

## Komentarz do wzorca

Autor: Administrator  
24.07.2008.

Komentowanie wzorca jakiegokolwiek rasy jest zadaniem ryzykownym, bo niesie niebezpieczeństwo daleko posuniętej jego interpretacji własnej. Zatem to co napiszę, lepiej potraktować jako spostrzeżenia sędziego, który bouviery lubi, a nie rozwinięcie tekstu wzorca.

Komentowanie wzorca jakiegokolwiek rasy jest zadaniem ryzykownym, bo niesie niebezpieczeństwo daleko posuniętej jego interpretacji własnej. Zatem to co napiszę, lepiej potraktować jako spostrzeżenia sędziego, który bouviery lubi, a nie rozwinięcie tekstu wzorca.

**WRAŻENIE OGÓLNE:** bouvier ma być przede wszystkim psem mocnym. Z pewną przesadą powiedzieć można, że nie jest to pies żadną miarą elegancki czy pełen wdzięku. Sprawia wrażenie krępego, wiejskiego pacholka, który ubrał się w starą baranicę i zdecydowanym krokiem spieszy do roboty.

**GŁOWA:** nie sposób ocenić jej bez dotykania. Szeroka i mocna, nie jest jednak zbyt „kanciasta”. W ocenie dużą uwagę trzeba zwracać na kształt kufy, która u polskich bouvierów jest często zbyt długa, wąska i szpiczasta. Szczególnie bouviery pochodzące z naszych "starych" linii mają głowy sznaucerów - wąskie i długie. Z kolei u większości nowoczesnych bouvierów stop

jest trochę mocniej zaznaczony, co dobrze komponuje się z wymaganym kształtem i proporcjami głowy. Uszy: coraz częściej widuje się także u nas psy z uszami nieciętymi.

Niestety, niecięte uszy niemal nigdy nie są prawidłowe. Są zwykle zbyt duże, a prawie zawsze - źle noszone, daleko odstające od głowy, pozwijane lub odrzucone ku tyłowi. Widuje się nawet uszy różnej wielkości, a do tego każde z nich jest inaczej noszone. Na razie przy ocenie wskazana

jest tolerancja, ale dla hodowców to najwyższy czas, aby zając się kształtem i wielkością ucha.

Zgryz: choć prawidłowy jest także zgryz cęgowy, to wydaje się, że u ras, u których dopuszcza się oba rodzaje zgryzu - nożycowy i cęgowy - częściej niż przeciętnie występują wady zgryzu.

Tak jest i u bouvierów, u których nieprawidłowe zgryzy są dość częste. Rosnące szczenięta potrafią przechodzić przez różne fazy złych zgryzów. Zasadniczo przyjąć można, że niewielki tyłozgryz w wielu przypadkach wyrównuje się z wiekiem. Odwrotnie przodozgryz, który gdy już

wystąpi poprawia się bardzo rzadko. Wzorzec nie wspomina o brakach zębowych, ale w

praktyce brak zębów innych jak P1, uważa się za wadę.

**SZYJA:** według wzorca jest dość krótka. Przy trochę stromym froncie bouviera jest ona jakby "wbita w łopatki", co w znacznym stopniu przyczynia się do ogólnego, nieszczególnie eleganckiego wyglądu.

**TUŁÓW:** krótki i szeroki. Powszechną wadą polskich bouvierów jest płaskie ożebrowanie.

Bouvier z płaską klatką piersiową powinien być oceniony jako mało typowy. Co się tyczy

długości tułowia, to użyte we wzorcu określenie "od mostka do guzów kulszowych" jest

wysoce nieprecyzyjne. Zdrowy rozsądek podpowiada, że chodzi tu o jego rękojeść, to jest

najbardziej wysuniętą ku przodowi część mostka. U bouviera pokrywa się ona mniej więcej z

przednią krawędzią stawu barkowego. Choć wzorzec życzy sobie, aby pies mieścił się w

kwadracie, to zazwyczaj jest to krótki wprawdzie, ale jednak prostokąt. Nieznaczne

wydłużenie tułowia jest poniekąd korzystne, gdyż umożliwia dłuższy krok, a więc bardziej wydajny

ruch. Proporcje sylwetki może poprawić (choć częściej pogarsza) strzyżenie.

**KOŃCZYNY PRZEDNIE:** wzorzec zakłada, że bouvier jest psem trochę stromym. Kąt między

łopatką a kością ramienną powinien być trochę rozwarty - wydaje się, że sensowną wartością

będzie około 110 stopni. Przy takim katowaniu frontu nie należy oczekiwać bardzo długiego

wykroku, zwłaszcza że u wielu bouvierów łopatka bywa zbyt krótka. Kończyny przednie

rozstawione są szeroko i muszą być idealnie proste. Problemem wielu bouvierów jest miękkie

śródręcze, w postawie skierowane na bok. W ruchu daje to szczególny efekt, u koni znany

jako „bilardowanie” - śródręcze i łapa przy każdym kroku zawijają kółka wokół własnej osi.

**KOŃCZYNY TYLNE:** Według wzorca muszą być wręcz strome. Po przeprowadzeniu owej "linii

pionowej od guza kulszowego do podłoża" to jeśli rzeczywiście miałyby ona przejść przez

rzepeką kolanową (to jest przez przednią krawędź stawu kolanowego, bo tam znajduje się ta

niewielka kość) kąt w stawie kolanowym wyniósłby jakieś 140 stopni, albo więcej. Pies taki

byłby okropnie stromy, a w dodatku kąt ten byłby wyraźnie różny od kąta między łopatką a

ramieniem. Tak zbudowany pies na pewno nie może poruszać się swobodnie i bez wysiłku. W

praktyce (chciałoby się rzec - na szczęście) kąt w stawie kolanowym nie jest aż tak stromy, a

podudzie dłuższe, niż opisuje to wzorzec.

**ZAD:** jest zdecydowanie krótki i ustawiony niemal zupełnie poziomo. Dłuższy i ściśnięty zad

jest zawsze związany z długim tułowiem i płaskim ożebrowaniem, a sylwetka takiego bouviera

przypomina żywo sylwetkę briarda. Ze względu na coraz powszechniejszy zakaz cięcia ogonów,

przyzwyczajając się trzeba do bouvierów z długim ogonem. Przy wzorcowym ustawieniu zadu ogon jest zawsze noszony wysoko, a nie-cięta jego część jest wręcz zawinięta nad grzbietem.

UMASZCZENIE: w tym punkcie wzorca pojawia się dość kontrowersyjna kwestia. Wzorzec stwierdza, że umaszczenie płowe jest jak najbardziej prawidłowe. Tymczasem psy tej maści uznawane są tylko w USA. Ani w Belgii, ani w Holandii nie są wystawiane, choć istnieje tam wiele hodowli, specjalizujących się w tej maści, a ich psy są doskonałe w typie. Sędziowie z tych krajów, wprost zapytani wypowiadają się trochę mętnie - a rzecz jest o tyle istotna, że w Polsce mamy płowe bouviery... Sądzę, że stało się coś niedobrego - otóż Kluby Rasy podejmują decyzję, dla której nie ma podstaw we wzorcu. Skoro maść płowa jest niepożądana, to czemu nie zmieniono wzorca? Choć nie każdy zgodzi się z moim stanowiskiem, to uważam że sędzia nie ma żadnego obowiązku kierowania się "powielaczowym prawem" - różnego rodzaju "wytycznymi klubu", a już szczególnie w kwestiach tak drugorzędnych jak maść. Jedyne, co go obowiązuje, to dokładna znajomość wzorca rasy i własne uznanie, kiedy zaczyna się maść "wyblakła", wymieniona we wzorcu jako wadliwa. Zaskakująca jest podana we wzorcu w punkcie "wady" informacja, że jest nią "nadmiar bieli", skoro ani słowem nie wspomniano, że jakiegokolwiek białe znaczenia mogą w ogóle występować. W praktyce nikt nie robi problemu gdy na piersi bouviera widoczna jest mała biała plamka.

SZATA: to co opisuje wzorzec, to włos przedwojennych bouvierów - twardy, dość krótki i nie wymagający strzyżenia. Dziś takich psów już nie ma - co więcej, bouvier stał się jedną z najbardziej "fryzjerskich" ras, co w przypadku psa pracującego z pewnością nie jest właściwą tendencją. Efektowne psy holenderskie, jeśli ich nie strzyc, szybko obrastają masą miękkiego włosa, tworzącego nawet nie kołtuny, ale wręcz spilśnione sznury - toteż strzyżone są bardzo krótko. Doszło do osobliwej sytuacji - wystawowy bouvier wymaga nader pracochłonnego strzyżenia, o jakim we wzorcu nie ma ani słowa. Na dobrą strukturę włosa sędziowie powinni zwracać szczególną uwagę, preferując psy o twardym włosie, a nie gubić się w szczegółach fryzury, którą w Polsce mało kto potrafi wykonać właściwie, lub choćby przyzwoicie. Trzeba pamiętać, że zadaniem sędziego jest nagrodzenie psa najlepszego, a nie najlepiej ostrzyżonego.

RUCH: lakoniczność wzorca jest tu zdumiewająca. Niezbyt głęboko katowany bouvier porusza się trochę krótkim kłusem, który - choć swobodny, nie jest szczególnie lekki. Zdaniem wielu specjalistów od psiej anatomii i lokomocji, każdy pies w miarę zwiększania prędkości kłusu porusza się trochę zbieżnie.